

**Der Alte Kreis Guben — das Herz der Euroregion Spree - Neisse -  
Bober. Ein Fotobuch von Ryszard Janowski und Jürgen Pahn,  
Guben 1995, ss. 127 (barwne fotografie, mapa).**

Od wielu już lat niemieccy wydawcy publikują różnego typu książki, albumy, przewodniki, dotyczące dawnych niemieckich ziem na Wschodzie, które w 1945 roku znalazły się w granicach Polski. Większość z nich napisana została przez dawnych mieszkańców tych ziem i stanowi swoistą „podróż sentymentalną” w przeszłość. Historykowi badającemu dzieje regionalne wiele z tych publikacji dostarcza interesujących informacji, niestety o bardzo zróżnicowanej wartości. Niewątpliwie do najcenniejszych należą te, które zawierają ilustracje, zdjęcia i grafiki przedstawiające miasta, wsie czy często nie istniejące już budowle i obiekty zabytkowe. Do niedawna dostęp do tego typu publikacji był bardzo utrudniony, wydawane były bowiem w stosunkowo niedużych nakładach i rozprowadzane wśród określonej grupy czytelników, zrzeszonej w stowarzyszeniach dawnych mieszkańców czy ogólnoniemieckim Związku Wypędzonych. Wielu autorów tych publikacji, opisując powojenne dzieje tych ziem, przedstawiało je w sposób bardzo jednostronny, nie szczędząc negatywnych uwag wobec polskiego sposobu gospodarowania.

Po zmianach politycznych z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zmienił się sposób przygotowywania publikacji o dawnych ziemiach niemieckich. W wielu przypadkach powstają one przy współudziale polskich historyków i mieszkańców tych ziem. Takim wspólnym dziełem jest na przykład recenzowana w „Roczniku” (19, 1994) książka o Głogowie (*Glogau im Wandel der Zeiten*). Podobnym wspólnym dziełem jest album o dawnym powiecie gubińskim. Fotografie miejscowości znajdujących się obecnie po stronie niemieckiej wykonał Jürgen Pahn, a miejscowości po stronie polskiej Ryszard Janowski. Informacje i wiadomości o ich historii opracowane zostały również wspólnie przez Ewę Lukas-Janowską i Jürgena Pahna. Interesujące i efektowne opracowanie graficzne książki jest dziełem zielonogórskiej plastyczki Katarzyny Walter-Sułkowskiej.

Zgodnie z tytułem, publikacja o dawnym powiecie gubińskim ma charakter wydawnictwa albumowego i popularnonaukowego. Jak napisali we wstępie autorzy, książka ta ma pomóc współczesnym polskim mieszkańcom lepiej poznać historię ich wsi i miast, również ich niemiecką nazwę. Okazuje się bowiem, iż bardzo często w rozmowach z dawnymi niemieckimi mieszkańcami pada pytanie o nazwę wsi. Z myślą o ludziach, którzy tu niegdyś mieszkali, autorzy postanowili pokazać, jak współcześnie prezentują się ich miejscowości. W słowie wstępnym przewodniczący Euroregionu Helmut Moelle pisze, iż album ten będzie pomocny w lepszym wzajemnym poznaniu mieszkańców po obu stronach granicy.

Album otwiera spis omawianych miejscowości, zaprezentowanych dalej w układzie alfabetycznym. W przypadku tych leżących po polskiej stronie oprócz nazwy współczesnej umieszczona została dawna niemiecka. Dzieje zarówno wsi, jak miast, choć przedstawione fragmentarycznie, pozwalają na odtworzenie interesującej historii tych ziem.

Typowa wieś na dawnym pograniczu marchijsko-łużyckim, z jednym ewangelickim kościołem, wchodziła w skład majątku szlacheckiego. Dawni właściciele wywodzili się ze szlachty zarówno łużyckiej, jak i śląskiej. W przeszłości największe dobra ziemskie należały do zakonu joannitów — Sękowice (1523-1813), zakonu cystersów w Neuzelle (1268-1810) oraz do znanej na Śląsku rodziny Schönaich — książąt z Siedliska i Bytomia Odrzańskiego, do której to rodziny należał duży majątek z centrum administracyjnym w Gębicach.

Rozwój gospodarczy powiatu nie przebiegał równomiernie. Większość zakładów przemysłowych powstawała na lewym brzegu Nysy i Odry. W czasach NRD utworzone zostały spółdzielnie rolnicze. Oprócz Gubina po stronie niemieckiej znajdowały się pozostałe miasta dawnego powiatu. Dwa najstarsze i najbardziej znane to Neuzelle i Fürstenberg — dziś część Eisenhüttenstadt. Niektóre miejscowości dawnego powiatu zostały włączone w granice miast lub po 1945 roku przestały istnieć. Dobrze się zatem stało, iż autorzy zestawili na końcu książki wszystkie te mniejsze miejscowości i miejsca (np. stara gospoda koło Fürstenbergu).

Na zebranych w albumie fotografiach utrwalone zostały jedynie współczesne widoki wsi i miast. Szkoda, że przynajmniej obok niektórych nie znalazły się dawne fotografie przedstawiające, jak wyglądała opisywana miejscowość przed wojną. W wydanym w 1992 roku podobnym albumie dotyczącym dawnego powiatu Sulechów - Świebodzin, autorzy zaprezentowali czytelnikom właśnie widoki miejscowości i obiektów zabytkowych z czasów przedwojennych i wcześniejszych, obok współczesnych. Można przypuszczać, iż autorom trudno było się zdecydować przy doborze dwóch lub trzech zdjęć do jednej miejscowości, czy przedstawić czytelnikowi widok ogólny, czy konkretny obiekt zabytkowy. To niezdecydowanie było chyba przyczyną, iż nie znalazło się w albumie kilka bardzo charakterystycznych obiektów zabytkowych, jak chociażby w przypadku Neuzelle, Gębic czy Biecza.

Zgodnie z przyjętą przez autorów koncepcją, dominującym motywem albumu są zdjęcia. Ich uzupełnienie stanowią teksty dotyczące historii. Być może, warto było przy ich przygotowywaniu wykorzystać starsze publikacje, w których znalazły się bardzo szczegółowe opisy ziem dawnego powiatu na rzykład) wydany w 1854 roku przez Heinricha Berghausa *Landbuch der Mark Brandenburg*...

Powyższe uwagi w żaden sposób nie miały na celu pomniejszenia rangi tej albumowej publikacji, która bez wątpienia jest potrzebna. Brakowało dotąd tego typu wydawnictwa. Należałoby pomyśleć o polskojęzycznej edycji

wydanego jedynie po niemiecku albumu. Historia gubińskich wsi i miast cieszy się równie dużym zainteresowaniem po polskiej, jak niemieckiej stronie.

Wojciech Strzyżewski

### **Thomas Urban: Deutsche in Polen. Geschichte und Gegenwart einer Minderheit, München 1994, ss. 219 + 3 mapy.**

Transformacja ustrojowa w Polsce rozpoczęta w 1989 roku wpłynęła na zaktywizowanie się mniejszości narodowych, zwłaszcza niemieckiej i ukraińskiej. Począwszy od końca lat pięćdziesiątych władze twierdziły, że w Polsce mieszka zaledwie kilka tysięcy Niemców. Przykładowo liczba ludności niemieckiej w 1961 roku oceniana był na 3000. W 1989 roku C. Kiszczak, kandydat na ministra spraw wewnętrznych w rządzie T. Mazowieckiego, podczas przesłuchań poselskich twierdził, że w Polsce mieszka 2500 Niemców. Skąd zatem w 1990 roku do towarzystw i związków zrzeszających osoby uważające się za Niemców zapisało się około 300 000 członków? Czy są to rzeczywiście Niemcy, czy też Polacy mający wskutek skomplikowanych i kontrowersyjnych uregulowań po drugiej wojnie prawo do obywatelstwa niemieckiego? A może ani Polacy, ani też Niemcy, lecz ludność o poczuciu etnicznej przynależności narodowej (Ślązacy, Mazurzy, Warmiacy, Kaszubi)?

Jednym spośród wielu polskich i niemieckich badaczy próbujących w ostatnich latach odpowiedzieć na te niezwykle trudne pytania jest Thomas Urban. Choć nie jest badaczem, lecz dziennikarzem, w swojej książce *Deutsche in Polen. Geschichte und Gegenwart einer Minderheit (Niemcy w Polsce. Historia i współczesność mniejszości)* wykorzystał niemal w całości podstawową polską i niemiecką literaturę związaną z zagadnieniem. Oparł się także w znacznym stopniu na artykułach i komentarzach prasowych publikowanych w obu krajach. Nie sięgnął jednak wcale do źródeł archiwalnych. Trudno ocenić, czy postąpił tak z rozmysłem, czy też nie miał do nich dostępu. Taki dobór źródeł spowodował, że praca T. Urbana nie wnosi żadnych nowych ustaleń na temat mniejszości niemieckiej w Polsce. Także i interpretacja znanych powszechnie w literaturze faktów nie jest oryginalna, lecz bliższa niemieckiemu punktowi widzenia w tej sprawie. Jeśli można wybaczyć autorowi pewne luki w bibliografii i źródłach oraz kilka błędów rzeczowych, to trudno jest zaakceptować jego opinie w szeregu kwestii. Będzie o tym mowa w dalszej części.

Praca T. Urbana ma charakter publicystyczny i nie może być zaliczona do opracowań naukowych. Zresztą nie było to chyba zamiarem autora. Na jej

treści zaważyły zapewne nie tylko względy merytoryczne, związane z problemem mniejszości niemieckiej w Polsce, lecz także tradycje rodzinne i doświadczenia życiowe T. Urbana. W latach 1988-1992 był korespondentem „Süddeutsche Zeitung” w Warszawie. Obecnie kieruje biurem tej gazety w Moskwie. Studiował romanistykę, slawistykę i historię Europy Wschodniej w Kolonii, Tours, Paryżu, Wrocławiu i Kijowie. Jego rodzice urodzili się i do 1945 roku mieszkali we Wrocławiu, on zaś ożenił się z Polką urodzoną w tym samym mieście po wojnie, gdy należało już do Polski.

We wstępie do swojej książki T. Urban stwierdza, że analiza losów mniejszości niemieckiej w Polsce nie może się odbywać z pominięciem tragicznych doświadczeń z czasów wojny. To jest prawdziwe i słuszne. Jednak trudno jest zgodzić się z poglądem wyrażonym na samym początku książki i rozwiniętym w rozdziale piątym, że badając losy mniejszości niemieckiej w Polsce, choć nie mieszczą się one zdaniem autora w schemacie „sprawcy i ofiary” (*Täter-Opfer Schema*), za ofiary można uważać Niemców, a za sprawców postawione w jednym szeregu polskie władze i polski Kościół katolicki. To swoiste zestawienie „ofiary” i „sprawców” odnosi T. Urban zwłaszcza do okresu bezpośrednio powojennego. Tu zapewne oparł się na pracy Franza Scholza wydanej w 1988 roku we Frankfurcie nad Menem *Zwischen Staatsräson und Evangelium. Kardinal Hlond und die Tragödie der ostdeutschen Diözesen (Pomiędzy polityką państwa i Ewangelią. Kardynał Hlond i tragedia wschodnioniemieckich diecezji)*. Obaj autorzy oceniają, że polski Kościół katolicki przyczynił się do tragedii wypędzenia milionów Niemców etnicznych, a następnie polska administracja kościelna, nie oglądając się na wolę mieszkającej tu ludności niemieckiej, wyparła niemiecką organizację kościelną. Odpowiedzialnością za wyrządzone Niemcom krzywdy obarczają całe polskie duchowieństwo wraz z prymasem Polski kardynałem Augustem Hlondem.

W I i II rozdziale książki T. Urban analizuje tradycje historyczne i kulturowe ludności uważającej się dziś w Polsce za Niemców. Skrótowo przedstawia, odwołując się do okresu międzywojennego, konflikt dotyczący obywatelstwa ludności autochtonicznej po drugiej wojnie, wypędzenie i wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski oraz napływ na poniemieckie tereny polskich osadników. Podobnie jak większość autorów zachodnioniemieckich dowodzi, że ludność rodzima to w sensie kulturowym Niemcy. Jest to w zasadzie stanowisko słuszne, chociaż w rzeczywistości problem był bardziej skomplikowany, a prowadzona po wojnie weryfikacja narodowościowa nie była przedsięwzięciem prostym. Ludność rodzima — uznana przez władze za ludność polską — żyła przez wieki na kulturowym gruncie niemieckim. Sam fakt sprzyjał asymilacji i powodował mniej lub bardziej świadome przejmowanie od Niemców wzorców życia i gospodarowania. W takiej sytuacji trudno było w jednoznaczny i nie budzący wątpliwości sposób wskazać, kto jest Polakiem, a kto Niemcem, tym bardziej że większość ludności rodzimej sama uważała

siebie za Niemców i czuła się związana z kulturą niemiecką. Ludzie ci, choć często wyróżniali się innymi niż ich niemieccy sąsiedzi cechami i wartościami — język, obyczaj, wiara, piśmiennictwo, brzmienie nazwiska — opowiadali się w przewadze za przynależnością do narodu niemieckiego. Konkludując, należy się zgodzić z Urbanem w tym, że większość ludności rodzimej uważała się za Niemców. Nie podzielam natomiast opinii o braku szerszych podstaw historycznych i kulturowych poszukiwania „polskich korzeni” w odniesieniu do znaczącej grupy ludności rodzimej. Przesadzone wydają się także szacunki autora, jakoby 300-700 tysięcy osób wywodzących się z ludności rodzimej, mieszkających dziś głównie na Górnym Śląsku, posiadało podwójne obywatelstwo: polskie i niemieckie. Według informacji biura prasowego Bundestagu, w latach 1991-1994 stwierdzenie niemieckiej przynależności państwowej otrzymało 170 000 obywateli polskich.

W III rozdziale T. Urban przedstawia swój punkt widzenia na temat stosunku władz polskich do mniejszości niemieckiej. Podejmuje także niezwykle trudny i jeszcze nie zbadany do końca problem: czy polityka władz polskich prowadziła do polonizacji, czy też do repolonizacji ludności rodzimej? Dla Urbana była to głównie polonizacja. Nie jest to myśl nowa, gdyż w całej powojennej literaturze niemieckiej powszechne były opinie o prowadzonej przez państwo polskie polonizacji ludności rodzimej. W polskiej praktyce prawnej, oświatowej i politycznej mówiło się o repolonizacji środowiska. W rzeczywistości przeplatały się procesy zarówno repolonizacyjne, jak i polonizacyjne. Podzielam opinię autora o przewadze tych drugich. Dodałbym jeszcze tylko, że oprócz prowadzonej repolonizacji i polonizacji, w stosunku do całości poniemieckich ziem przejętych przez Polskę miała również miejsce reslawizacja.

Rozdział IV poświęcił Urban w całości mniejszości niemieckiej w Polsce po 1989 roku. Właściwie nie wnosi w tym miejscu nic nowego. Problem ten — i to znacznie rzetelniej — został opisany przez polskich badaczy i publicystów. Można autorowi w tym miejscu wytknąć, że popełnił szereg pomyłek w nazwach niemieckich organizacji mniejszościowych w Polsce i datach ich powstania.

W V, a zarazem ostatnim rozdziale książki, zajął się Urban analizą roli Kościoła rzymskokatolickiego w procesach społecznych na ziemiach przejętych po wojnie przez Polskę. O najbardziej chyba kontrowersyjnej kwestii wspominałem wcześniej. Organizowanie kościołów z polskimi duchownymi prowadziło do spięć z klerem niemieckim, nie zawsze chętnym do współdziałania i starającym się bronić stanu posiadania. Duchowni niemieccy nie chcieli dopuścić do mianowania polskich księży pełnoprawnymi rządcami parafii, nawet gdy te były opuszczone. Na tym tle odmawiano polskim duchownym prawa do pełnego zakresu posług duchownych. T. Urban tych faktów jednak nie zauważa. Nie uwzględnia również obiektywnych uwarunkowań tamtego okresu. Polscy osadnicy, a było ich przecież kilka milionów,

chcieli mieć „swojego”, tzn. polskiego księdza. Prawo do „narodowego” księdza mieli również Niemcy. Choć duchownym niemieckim było wówczas znacznie trudniej niż duchownym polskim, to jednak jeszcze długo zachowali w dużych skupiskach ludności niemieckiej i rodzimej znaczne wpływy. Autor w tej części pracy opisuje także zabiegi ludności niemieckiej o odprawianie nabożeństw w jej języku. Zwraca również uwagę na rolę Kościoła katolickiego w pojednaniu polsko-niemieckim.

Podsumowując, uważam, że książka T. Urbana ma jedynie pewną wartość poznawczą, nie powinna być jednak traktowana jako źródło do dalszych badań naukowych. Choć w Niemczech została oceniona bardzo pozytywnie, nie można jej przyjmować bezkrytycznie. Jest to niemiecki punkt widzenia na szereg wciąż jeszcze kontrowersyjnych wydarzeń historycznych w XX wieku. W porównaniu jednak z wcześniejszą literaturą niemiecką wypada pozytywnie.

Czesław Osękowski

**Zbigniew Kurcz: Mniejszość niemiecka w Polsce,**  
Wrocław 1995, ss. 276.

W ostatnich kilku latach ukazało się w Polsce sporo opracowań na temat mniejszości niemieckiej. Większość wyszła spod piór historyków, socjologów i dziennikarzy. Były to z reguły mniejsze lub większe artykuły i przyczynki, przemyślenia wygłaszane podczas sesji naukowych oraz materiały publikowane w prasie. Pisarstwo na temat Niemców w Polsce przeżyło po 1989 roku swoisty renesans. Pomimo jednak dużej liczby publikacji brakowało — jak dotąd — opracowania zwartej, podejmującego problem mniejszości niemieckiej w sposób kompleksowy, na podstawie rzetelnych badań naukowych.

Łukę tę wypełnia w znacznym stopniu książka wrocławskiego socjologa Z. Kurcza. Jest ona, w odróżnieniu od recenzowanej w innym miejscu książki T. Urbana (*Deutsche in Polen*) pracą profesjonalisty, na wysokim poziomie naukowym. Jestem pewien, że dalsze badania nad mniejszością niemiecką w Polsce bez znajomości pracy Z. Kurcza nie będą możliwe. Książka stanowi podsumowanie kilkuletnich badań autora nad tą mniejszością.

Praca jest jak gdyby wielowarstwowa. Podstawową warstwę tworzy analiza socjologiczna kształtowania się i funkcjonowania mniejszości niemieckiej. Drugą — omówienie historycznych uwarunkowań i wydarzeń, które doprowadziły najpierw do izolacji Niemców w Polsce, a po upływie kilkunastu lat do ich aktywizacji — jest to analiza historyczna. Tam, gdzie autor omawia politykę państwa, mamy do czynienia z analizą politologiczną. W sumie więc

przedstawiciele kilku dyscyplin naukowych znajdą w tej pracy interesujące dla siebie wątki i zagadnienia. Sądzę, że książka wzbudzi duże zainteresowanie wśród polskich i niemieckich badaczy zajmujących się mniejszościami narodowymi i znajdzie czytelników wśród inteligencji humanistycznej w obydwu krajach.

Myślę jednak, że satysfakcjonować będzie zwłaszcza socjologów; zarazem może pozostawiać pewien niedosyt historykom. Zauważam kwestię, lecz nie czynię z tego powodu autorowi wyrzutów. Jest to raczej oczywiste, że specjalność naukowa Z. Kurcza zdecydowała o przewadze materiału socjologicznego nad historycznym i politologicznym. Sam autor uważa swoją pracę za socjologiczny opis mniejszości niemieckiej w Polsce. Ze względu na specjalistyczny język książka może być dosyć trudna w odbiorze dla przeciętnego czytelnika.

Swoją pracę Z. Kurcz napisał wykorzystując polską i niemiecką literaturę, prasę wydawaną w obydwu krajach, materiały i dokumenty wytworzone przez polskie urzędy, mniejszość niemiecką w Polsce i organizacje ziomkowskie w RFN. Oparł się również na materiałach własnych, które uzyskał dzięki zastosowaniu kilku metod socjologicznych. Były to głównie badania terenowe z wykorzystaniem techniki wywiadu kwestionariuszowego, ankieta dla przywódców niemieckich stowarzyszeń mniejszościowych i materiał pamiętnikarski, pokłosie ogłoszonego wcześniej konkursu.

Praca składa się z czterech rozdziałów: 1 - *Definicje i strukturalne problemy mniejszości*, 2 - *Znaczenie metody biograficznej dla badania spraw narodowościowych*, 3 - *Kształtowanie się mniejszości niemieckiej w świetle materiałów pamiętnikarskich*, 4 - *Mniejszość niemiecka w świetle wyników badań empirycznych i wyborczych preferencji*. Wszystkie te zagadnienia są opracowane starannie i kompetentnie, z uwzględnieniem wielu tematów i wątków bardziej szczegółowych.

W I rozdziale zajął się autor analizą definicji mniejszości narodowej w ogóle i na tle mniejszości narodowych w Polsce. Opierając się na światowej i polskiej literaturze sprecyzował współczesne rozumienie tego pojęcia, zwracając uwagę na jego aspekty prawne. Następnie przedstawił liczebność i rozmieszczenie mniejszości narodowej niemieckiej w Polsce, skupiając się zwłaszcza na okresie po 1989 roku. Wcześniejsze lata potraktował jedynie pobieżnie. Pozostawia to pewien niedosyt, jako że najnowsze źródła archiwalne, spisane już w literaturze, pozwalają na szersze i bardziej dokładne uwzględnienie zagadnienia. Zdaniem Z. Kurcza mniejszość niemiecka w Polsce w 1992 roku liczyła 299 580 osób. Trudno jest ocenić precyzyjność wyliczeń autora. Swoje dane sformułował na podstawie materiałów otrzymanych od niemieckich stowarzyszeń mniejszościowych w Polsce i z wydziałów urzędów wojewódzkich. Wykorzystane źródła wzbudzają zaufanie. Z drugiej jednak strony dosyć trudna do jednoznacznego rozstrzygnięcia jest kwestia rzeczywistych motywów zapisywania się do wspomnianych stowarzyszeń osób w przewadze

urodzonych i wychowanych już w Polsce. Z. Kurcz, poszukując źródeł przeobrażenia się ludności rodzimej w mniejszość niemiecką, słusznie upatruje ich w czynniki historycznych, kulturowych i społecznych oraz związanych z funkcjonowaniem państwa polskiego po wojnie i na tym tle przepaści ekonomicznej między Polską a RFN. Dodam jeszcze tylko, że szacunek Z. Kurcza co do liczby Niemców w Polsce jest niższy o kilkadziesiąt tysięcy od liczb podawanych przez innych polskich badaczy problemu (np. S. Łodziński mniejszość niemiecką ocenia na 350-400 tys. osób, Z. Zagórski na 390 tys., A. Sakson na 300-400 tys.). Pomijam tu szacunki autorów niemieckich, którzy liczebność mniejszości w Polsce oceniają jeszcze wyżej.

W II rozdziale Z. Kurcz skupił się na sprawach metodologicznych. Dokładnej analizie poddał znaczenie metody biograficznej w socjologii. Jest ona zdaniem autora w badaniu przemian narodowościowych i niemieckich identyfikacji ludności rodzimej narzędziem o podstawowym znaczeniu. Zgadzam się z opinią o jej przydatności, gdyż metoda ta pozwala, choć zapewne nie do końca, ustalić także motywy zachowań ludzi. Byłbym jednak znacznie ostrożniejszy niż Kurcz w ocenie korzyści płynących ze zgromadzonych opisów autobiograficznych, często bowiem jest to materiał subiektywny. Niemniej podzielam jego pogląd, że pamiętnikarz to nie tylko autor tekstu, lecz także interpretator rzeczywistości. Zastosowanie metody biograficznej powinno moim zdaniem odbywać się łącznie z wykorzystaniem metody historycznej. Dopiero zestawienie obu może prowadzić do obiektywnych ustaleń o naukowej wartości. Cenne jest również to, że autor sprecyzował i zastosował własne propozycje metodologiczne do badań nad mniejszością niemiecką.

W III rozdziale Z. Kurcz wykorzystał bogaty materiał pamiętnikarski do pokazania ewolucji ludności rodzimej i innych kategorii osób tworzących dziś w Polsce mniejszość niemiecką w kierunku niemieckiej identyfikacji narodowościowej. Swoje dociekania wsparł licznymi bardzo trafnie dobranymi fragmentami z pamiętników. Odnoszą się one do czasów jeszcze przedwojennych, okresu wojny i pierwszych powojennych lat, w tym głównie związanych z zetknięciem się Niemców i ludności rodzimej z polskimi osadnikami i władzą podczas weryfikacji narodowościowej oraz nawiązują do uciążliwości życia w Polsce, zwłaszcza wynikłych z niemieckiego pochodzenia. Z czasem doszły również motywacje materialne, które powodowały, że ludność rodzima wolała identyfikować się z bogatszym państwem zachodniemieckim niż z podupadającą gospodarczo Polską. Choć ustalenia Kurcza nie są w tym względzie zupełnie nowe, zostały bowiem już wcześniej dosyć dokładnie zbadane i opisane, to tak szerokie zastosowanie metody biograficznej w analizie procesu przeobrażenia się ludności rodzimej w mniejszość niemiecką stanowi jego oryginalny wkład do nauki. Tu nasuwa się także analogia do motywów emigracji ludności rodzimej z Polski do RFN. W pierwszych powojennych latach były to przede wszystkim racje narodowościowe i chęć połączenia się z



rodziną, później zaś źródłem dążeń emigracyjnych stały się głównie czynniki ekonomiczne i wynikające z funkcjonowania państwa polskiego.

W IV rozdziale autor przedstawił miejsce mniejszości niemieckiej w społeczeństwie polskim po 1989 roku. Interesująca jest tu socjologiczna charakterystyka przywódców tej mniejszości. Analiza ta pozwala bliżej zorientować się w wykształceniu liderów niemieckich w Polsce, ich preferencjach politycznych i ocenie przeszłości. Ciekawe są ustalenia dotyczące stosunku mniejszości niemieckiej do rządów Polski i RFN. Lepiej w tym zestawieniu wypadają władze zachodnoniemieckie. W przekonaniu liderów niemieckich zarówno w Polsce, jak i w Niemczech działają organizacje nieprzyjazne omawianej grupie ludności. Badania Z. Kurcza potwierdziły znane oczekiwania mniejszości niemieckiej w zakresie życia religijnego i społecznego. Niemcy w Polsce oczekują zwłaszcza nabożeństw w swoim języku, szkół i klas z niemieckim językiem nauczania, swobody w zakresie aktywności kulturalnej, własnych audycji radiowych i telewizyjnych oraz w mniejszym stopniu własnych gazet i udziału we władzach. W końcowej części rozdziału autor opisał aktywność polityczną mniejszości niemieckiej w Polsce po 1989 roku. Skupił się tu zwłaszcza na wyborach do parlamentu i wyborach samorządowych.

Podsumowując, uważam, że książka Z. Kurcza ma dużą wartość naukową i poznawczą. Autor jasno i precyzyjnie sformułował problem badawczy i wyczerpał go w kolejnych rozdziałach. Merytoryczna strona książki wzbudza uznanie i może być inspiracją do dalszych badań nad mniejszością niemiecką w Polsce. Wiele ustaleń autora na temat Niemców w Polsce jest nowych. Dotyczy to zwłaszcza skomplikowanego procesu przeobrażania się ludności rodzimej w mniejszość niemiecką. Książka napisana jest dobrym językiem. W ocenie faktów, zjawisk i procesów społecznych zachowuje naukowy obiektywizm.

Czesław Osękowski

**Schematyzm diecezji zielonogórsko-gorzowskiej,  
redakcja i opracowanie ks. lic. Andrzej Tymczyk,**

Wydawca Kuria Diecezjalna,  
Zielona Góra 1995, ss. 940, zdjęcia i mapy.

Najnowsze, jubileuszowe wydanie *Schematyzmu* to prawdziwa encyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Środkowym Nadodrzu. Ta obszerna książka z pewnością będzie niezbędnym opracowaniem dla historyków, zarówno zajmujących się dziejami Kościoła i religii, jak i zainteresowanych historią regionalną.

*Schematyzm* otwiera prezentacja najważniejszych dostojników Kościoła poczynając od Ojca Świętego, nuncjusza papieskiego w Polsce, prymasa i biskupów diecezjalnych. W tej części wymienione zostały wszystkie metropolie i decezje w Polsce wraz z arcybiskupami i biskupami stojącymi na ich czele. Informacje ogólne kończy wykaz ważniejszych instytucji kościelnych w Polsce.

Część poświęconą diecezji zielonogórsko-gorzowskiej otwiera krótki zarys historii diecezji 1945-1995, autorstwa Jacka Heyduka. Powołana 15 sierpnia 1945 r. dekretem kardynała Augusta Hlonda, Administracja Apostolska w Gorzowie objęła ziemie należące wcześniej do archidiecezji wrocławskiej, diecezji berlińskiej i wolnej prałatury w Pile. W 1972 r. na mocy bulli papieża Pawła VI w miejsce dotychczasowej Administracji Apostolskiej utworzona została Diecezja Gorzowska. Ostatniej reorganizacji diecezji dokonał w 1992 r. obecny papież Jan Paweł II. Zmieniono wówczas jej nazwę na Zielonogórsko-Gorzowską.

Po części dotyczącej dziejów diecezji, w kolejnej wymienione zostały wszystkie urzędy i instytucje kościelne diecezji poczynając od biskupów, kapituły katedralnej, kurii diecezjalnej poprzez Wyższe Seminarium Duchowne aż po diecezjalne ośrodki rekolekcyjne. Zasadniczą część *Schematyzmu* stanowi opis wszystkich dekanatów, parafii i kościołów diecezji. W układzie alfabetycznym zaprezentowane zostały dekanaty wraz z mapą, a w ich ramach kolejne parafie wraz z kościołami filialnymi. Informacje o kościołach parafialnych poprzedzają ich fotografie. Oprócz adresu parafii, liczby wiernych i zasięgu terytorialnego przedstawiono krótkie dzieje świątyni i parafii, a także poszczególnych kościołów filialnych. W każdej części poświęconej parafiom umieszczono też informacje o cmentarzach, kapliczkach, domach zakonnych oraz o poprzednich proboszczach. Szczególnie cenne dla badań i poszukiwań genealogicznych są informacje o najstarszych księgach metrykalnych będących w posiadaniu parafii. Ostatnią część *Schematyzmu* stanowią indeksy i zestawienia dotyczące między innymi: zakonów i zgromadzeń w diecezji, parafii ordynariatu polowego, alumnów seminarium duchownego i studiujących księży. Do książki dołączona została mapa diecezji z zaznaczonymi granicami dekanatów i parafii.

Ten bardzo pobieżny przegląd zawartości *Schematyzmu* wskazuje, iż znalazły się w nim wiadomości, które niekiedy trudno znaleźć historykowi. Przedstawione w skrócie dzieje nie tylko samych świątyni, ale także parafii, ułatwią dotarcie do materiałów archiwalnych. Podane zostały też dokładne albo przybliżone daty erygowania parafii. Bardzo cenne dla historyka są również informacje o kościołach rozebranych bądź zburzonych. Wiele z obecnych świątyni katolickich do 1945 r. było kościołami ewangelickimi. W *Schematyzmie* odnotowano, kiedy nastąpiło ich przejęcie przez duchownych katolickich. Większość danych dotyczących historii kościołów stanowi znaczące uzupełnienie informacji na ten temat publikowanych w innych pracach.

Jeszcze bardziej interesująco przedstawione zostały dzieje terenów wchodzących w skład współczesnych parafii. Szkoda tylko, iż autorom nie udało się przedstawić takiej krótkiej charakterystyki w odniesieniu do wszystkich parafii, zwłaszcza tych, których dzieje liczą kilkaset lat.

Oprócz informacji dotyczącej odległej historii na temat początków kościołów, znalazły się w *Schematyzmie* wiadomości o najnowszych powojennych dziejach. Bardzo szczegółowe dane personalne dotyczące księży, wizytacji kanonicznych, powołań itp. pomocne są w badaniach dotyczących życia religijnego parafii i diecezji. Ciekawym źródłem dla historyków mogą być również kroniki parafialne; informacje, od kiedy takie kroniki są prowadzone, znalazły się również w *Schematyzmie*. Bardzo pomocnym materiałem ikonograficznym są dobrej jakości fotografie kościołów parafialnych.

Bardzo przejrzysty układ tematyczny *Schematyzmu* pozwala na szybkie dotarcie do potrzebnych danych. Słabą stroną w dosłownym znaczeniu jest miękka i nietrwała oprawa oraz bardzo nietrwałe, sklejone kartki książki. Już po kilkakrotnym przewertowaniu zaczynają wypadać strony. Tak okazało się dzieło powinno być oprawione w sztywną okładkę. Ten drobny, czysto techniczny mankament w żadnym stopniu nie pomniejsza wartości *Schematyzmu*. Z pewnością będą z niego korzystali nie tylko ci, dla których jest głównie przeznaczony, a więc kapłani, ale także liczna rzesza naukowców i badaczy różnych specjalności.

Wojciech Strzyżewski

**Gesellschaftliche Stellungnahmen der Jugendlichen in den  
Grenzstädten, red. E. Hajduk, B. Idzikowski,  
Zielona Góra 1995, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, ss. 171.**

W okresie jednoczenia się Europy oraz przemian ustrojowych w krajach byłego „bloku wschodniego” niezwykle ważne stają się problemy natury społecznej. Problemy te koncentrują się szczególnie w rejonach nadgranicznych. Tereny te ze względów kulturowych, politycznych czy społecznych są zawsze wyjątkowo ważne dla każdego państwa, stanowią jego wizytówkę, a jednocześnie tu właśnie zachodzą najszybciej wszelkie zmiany transformacyjne.

Ze względu na ogromne zróżnicowanie struktur społeczności na tych obszarach oraz ich podatność na wpływy transgraniczne dokonują się tam istotne przewartościowania systemów wartości życiowych ludzi, zmiany ich postaw czy aspiracji zawodowych. Dokonujące się zmiany nie dotyczą tylko i wyłącznie ludzi dorosłych. Przemiany poglądów, przekonań, opinii i postaw właściwe są również młodzieży zamieszkującej te obszary lub tam uczącej się.

Niezwykle ważne zatem i w pełni uzasadnione stają się wszelkie badawcze próby poznania i wyjaśnienia złożoności formowania się w społecznościach tych obszarów nowych form życia oraz kierunku przebiegu kształtujących się tam procesów społecznych. Ze szczególną troską w takich przypadkach badacze zajmują się problematyką dzieci i młodzieży. Z niezwykle wielką dbałością poruszane są zwykle zagadnienia wpływu źródeł i uwarunkowań zmian organizacji społeczeństwa na kształtowanie się postaw młodego pokolenia. To właśnie tym dzisiejszym młodym ludziom przyjdzie żyć i funkcjonować w zmienionych wymiarach i układach życia. Jednocześnie jednak od nich zależeć będzie także, w jakim świecie i w jakich warunkach przyjdzie żyć starszemu pokoleniu.

Właśnie w duchu troski o kształt i jakość przyszłego życia społecznego, a jednocześnie w celu ukazania głębokości zmian wśród dzisiejszych lokalnych społeczności nadgranicznych pojawiła się na rynku księgarskim nowość wydawnicza pod redakcją Edwarda Hajduka i Bogdana Idzikowskiego *Společne postawy młodzieży miast przygranicznych (Gesellschaftliche Stellungnahmen der Jugendlichen in den Grenzstädten)*. Praca wydana została w całości w języku niemieckim. Stwarza to swoistego rodzaju ewenement na polskim rynku wydawniczym, gdyż tak fachowa pozycja literatury zdaje się być adresowana do bardzo ograniczonego kręgu czytelników. Znając jednak realia życia na terenach przygranicznych wiemy, że całe rzesze naszych sąsiadów zza Odry w trakcie zakupów coraz częściej zaglądają do polskich księgarń. Potencjalny krąg czytelników zatem znacznie się poszerza. Przypuszczać można, iż wydanie tak kierunkowo przygotowanej pracy w języku sąsiadów może jedynie stanowić o dodatkowej wartości tej książki. W znacznej mierze przyczynić się ona może do lepszego zrozumienia ogromu przemian i problemów natury społecznej w społecznościach lokalnych najbliższych przecież sąsiadów.

Z ogromną starannością dobrane i zaprezentowane zostały tu rozprawy teoretyczne oraz liczne wyniki badań empirycznych. Studia i analizy empirycznych badań skoncentrowane są wokół problemu społecznych postaw młodzieży pogranicza polsko-niemieckiego. Analizowane są w szczególności przemiany tych postaw w okresie transformacji społecznej kraju.

Książka jest pracą zbiorową, a zatem składają się na nią artykuły i rozprawy wielu autorów. Co ciekawe, wśród autorów są zarówno polscy, jak i niemieccy badacze. Pracują oni na co dzień w polskich i niemieckich instytutach badawczych (Instytut Pedagogiki Społecznej WSP w Zielonej Górze oraz Zentrum für Europäische Bildungsforschung w Berlinie). Fakt ten zdaje się podnosić wartość poznawczą oraz rzetelność i naukowość prezentowanej pozycji.

Interesujące jest w tej pozycji, iż wybrane i omawiane problemy mają często charakter transgraniczny, tzn. są jednakowo właściwe obu społeczeństwom i młodzieży zarówno polskiej, jak i niemieckiej. Taki wniosek może się

już nasunąć choćby tylko po bardzo powierzchownej analizie tytułów prezentowanych rozpraw i jednocześnie pobudza do refleksji nad ważnością omawianych zagadnień. Stąd adresatem prezentowanych rozważań z pewnością mają być również niemieccy czytelnicy.

Większość artykułów jest wynikiem wieloletnich panelowych badań empirycznych, co także podnosi ich wartość. Całość tematycznie daje się podzielić na trzy grupy.

Pierwszą grupę tworzą artykuły o wyraźnie teoretycznym podłożu. Wprowadzają one czytelnika w złożoność problemu społeczeństwa globalnego i społeczności lokalnych. Pokazuje się tu szereg uwarunkowań procesów społecznych, jak również przykłady rodzenia się nowych kategorii zjawisk. Jednocześnie rozprawy te stanowią w szczegółowych przypadkach wyjaśniające tło dla prezentowanych w dalszej części książki wyników badań empirycznych.

Tę pierwszą grupę rozpoczyna rozprawa Edwarda Hajduka *Die erziehende Gesellschaft (Społeczeństwo wychowujące)*. Autor porusza tu problem zmian jakości i struktury polskiego społeczeństwa, społeczeństwa poszukującego nowych wzorów i wartości. Wychodząc od szczegółowej analizy pojęcia *społeczeństwo wychowujące*, w ciekawy sposób E. Hajduk przedstawia czytelnikowi proces przemian cywilizacyjnych i tworzenia się nowej tożsamości społecznej w Polsce.

W tej grupie poruszanych problemów pozostaje również artykuł Bogdana Idzikowskiego *Leben in der freien Marktwirtschaft!? Hoffnungen und Ängste der Jugendlichen einer Grenzstadt (Życie w gospodarce wolnorynkowej? Nadzieje i obawy młodzieży miasta granicznego)*. W artykule tym pokazane są i szczegółowo analizowane uwarunkowania gotowości młodzieży Słubic do życia w nowych warunkach społecznych, politycznych i gospodarczych. Zwraca się tu uwagę, iż procesy transformacyjne w obrębie określonych społeczeństw nie zawsze sprzyjająco oddziałują na rozwój młodych ludzi. W nowych warunkach rodzą się często obawy i lęki o przyszłość i własne życie. Komplikuje to znacznie procesy adaptacji i samorozwoju młodzieży.

Irmgard Steiner i Gerhard Wenzke, *Familie und Werte - Ausdruck der Moderne? (Rodzina i wartości — wyrażenie nowoczesności?)* poruszają i starają się czytelnikowi wyjaśnić w kolejnym artykule tej grupy zagadnienie przemiany modelu i struktury współczesnej rodziny. Praca jest próbą poszukiwania odpowiedzi na postawione tu pytania: czy i jakie zachodzą zmiany w układzie wartości i strukturze współczesnej rodziny, czy zmiany te właściwe są tylko i wyłącznie społecznościom krajów zachodnich, czy w tym względzie istnieją analogie do krajów byłego „bloku wschodniego”, czy i jak zmieniające się wartości determinowane są kulturowymi różnicami w poszczególnych krajach. Na koniec postawione zostaje jeszcze pytanie, czy zmiana struktury i funkcji rodziny w społeczeństwach zachodnich mieściłaby się w najszerszej pojętym zakresie pojęcia nowoczesności, czy właściwości procesów i zjawisk zachodzących we współczesnym społeczeństwie są właściwe temu okresowi.

Odmienny sposób spojrzenia na problemy młodzieży terenów nadgranicznych prezentują Barbara Hajduk i Elżbieta Papiór, autorki kolejnego artykułu: *Die sozialen Beziehungen der Schüler im Schulumilieu. Beständigkeit und Wandel (Społeczne stosunki uczniów w środowisku szkolnym. Trwałość i zmiany)*. Autorki dokonują w ciekawy sposób prezentacji wyników badań empirycznych nad młodzieżą szkolną. Dokonując analizy wyników postawiły sobie kilka pytań. Najważniejsze z nich to: jaki wpływ na życie szkolne mają sami uczniowie, w jakich obszarach życia szkolnego mogą oni współdecydować, od czego zależy i jak kształtuje się samopoczucie uczniów w szkole?

Powyższe problemy stały się podstawą do badań porównawczych w różnych przedziałach czasowych. Pierwsza część prowadzona była w roku 1992. Te same badania zostały powtórzone rok później, co podnosi wartość prezentowanego materiału i ukazuje jeszcze wyraźniej przemiany, jakie zachodzą w środowisku społeczności szkolnej.

Przedmiotem następnego artykułu jest sposób postrzegania przez uczniów szkół ślubickich Niemców i Polaków, jak tworzą się pewne stereotypy w poglądach i ocenie sąsiadujących ze sobą narodów. Ewa Narkiewicz-Niedbalec (*Das Bild der Deutschen und der Polen in Meinungen der Schüler einer Grenzstadt — (Wizerunek Niemców i Polaków w opiniach uczniów miasta przygranicznego)*) prezentuje i interpretuje kolejne wyniki badań panelowych. Badania, podobnie jak w poprzednim przypadku, prowadzone były w dwóch przedziałach czasowych. Najciekawsze są jednak tu wnioski końcowe. Okazuje się, że powstawanie stereotypów jest warunkowane zabarwieniem emocjonalnym i że bardziej stabilne są opinie negatywne. Poza tym interesujące jest tu stwierdzenie, że młodzi Polacy częściej przypisują cechy pozytywne swoim rodakom niż sąsiadom zza Odry, na równi jednak postrzegają cechy negatywne obu narodów. Pokazuje to wyraźnie, jak powoli przełamywane są utrwalane od lat stereotypy.

Aby zdołać właściwie uchwycić i rzeczowo ocenić przebieg zmian procesów społecznych w nowoczesnych społeczeństwach często stają się konieczne bardzo szczegółowe analizy. W empirycznym nurcie nauk społecznych w celu wyjaśnienia problemów natury społecznej coraz częściej prowadzi się badania i analizy panelowe. Ten sposób organizacji badań był właściwy dla wielu autorów artykułów zawartych w omawianej pozycji. Historyczny rozwój, przebieg i organizacja, jak również zalety i wady prowadzenia badań panelowych zaprezentowane zostały w artykule Hansa Merkensa, *Panelanalysen*. Artykuł ten otwiera nową grupę zagadnień. Stanowią ją rozprawy natury czysto metodologicznej.

W tej grupie tematycznej mieściłaby się również rozprawa Dietera Kirchhöfera, *Familienideologien im Umbruch (Ideologie rodziny w okresie przełomu)*. Rozważany jest tu problem właściwego rozumienia i tworzenia się pojęcia „rodzina”, Jak postrzegana jest rodzina na zewnątrz? Jak tworzy się obraz własnej rodziny? W rozprawie tej szczegółowo omówiona zostaje

metoda biografii jako sposób naukowego badania i poznania losów rodziny oraz przemian w jej strukturach, wartościach i wzorach. Opierając się na tej metodzie autor zaprezentował studium przemiany obrazu i modelu rodziny po roku 1989 — a więc w okresie ideologicznego i społecznego przełomu.

Ostatnia grupa artykułów składa się w istocie wyłącznie już z różnych analiz badań empirycznych. Wyniki badań nad postawami młodzieży ze Słubic prezentuje w swym artykule *Zurückhaltung der Jugendlichen von Słubice gegenüber Ausländern (Dystans młodzieży ze Słubic wobec obcokrajowców)* Jolanta Kostecka. Autorka zwraca uwagę, że obcokrajowcy w krajach Europy Zachodniej są niejako nieodłącznym elementem krajobrazu. W Polsce jednak problem obcowania i konieczności współżycia z różnymi przedstawicielami innych narodów jest po otwarciu granic zupełnie nowy. Pojawiają się zatem, podobnie jak kilka czy kilkanaście lat temu (choć również i dzisiaj są to problemy otwarte) w państwach zachodnich, nowe sytuacje i zjawiska społeczne, które nie zawsze niestety prowadzą w kierunku bezkonfliktowego współżycia i tworzenia się nowych wzorów społecznych. Wzory te nie zawsze są przepełnione tolerancją i zrozumieniem. Nierzadkim zjawiskiem są zatem zachowania agresywne wobec obcokrajowców.

Badania nad problemem agresji wśród młodzieży szkolnej ze Słubic stały się przedmiotem artykułu autorstwa Krzysztofa Lisowskiego, *Die Schuljugend von Słubice über Aggressives Verhalten (Młodzież szkolna Słubic o zachowaniach agresywnych)*. Treścią tej części książki jest głównie próba analizy wieloaspektowego problemu zachowań agresywnych i przemocy wśród młodzieży ze wskazaniem na uwarunkowania tego zjawiska i sposobów przeciwdziałania mu.

Przedmiotem kolejnego opracowania *Zentren ausserschulischer Aktivitäten der Jugendlichen von Słubice (Ośrodki aktywności pozadydaktycznej młodzieży ze Słubic)* autorstwa Ewy Magier jest analiza rodzajów aktywności młodzieży i miejsc spotkań z rówieśnikami. Wyniki tej analizy prowadzić mogą do wniosku, iż młodzież słubicka w porównaniu z młodzieżą z innych obszarów kraju, pomimo bliskości granicy, nie wykazuje szczególnej odmienności zachowań i upodobań, jeśli chodzi o spędzanie czasu wolnego. Najpopularniejszymi miejscami spotkań młodzieży, podobnie jak rówieśników w całej Polsce, pozostają zatem dalej boiska szkolne i budynek szkoły w ogóle. Parki czy okoliczne ulice i skwery są również częstym miejscem, gdzie spędzają oni czas wolny, wypełniając go rozmową i dyskusjami.

Słubicka młodzież została poddana badaniom również pod względem aspiracji edukacyjnych. Autorką *Bildungsaspirationen der Schuljugend in einer Grenzstadt (Aspiracje edukacyjne młodzieży szkolnej miasta przygranicznego)* jest Małgorzata Olejarz. Zdaniem autorki znajomość uwarunkowań i poziomu aspiracji życiowych ułatwia zrozumienie i analizę różnych zachowań społecznych. Jest to chociażby z tego względu ważne, iż przemiany szeroko pojętego życia społecznego, jakie zachodzą w Polsce po okresie transformacji, w

dużej mierze determinują właśnie aspiracje młodzieży. Warunki polityczno-gospodarcze czy fakt nadgranicznego położenia miasta niestety nie zawsze pozytywnie wpływają na kształt i poziom aspiracji młodzieży szkolnej.

Rozprawą niejako wieńczącą tę grupę artykułów jest opracowanie Zdzisława Wołka zatytułowane *Ślubice — eine Kleinstadt vor einer Großen Chance* (*Ślubice — małe miasto przed dużą szansą*). Stanowi ono swoistego rodzaju studium Ślubic jako małego miasta, jego historii, rozwoju, socjologicznych uwarunkowań oraz dzisiejszych problemów, możliwości i perspektyw. „Po otwarciu granicy z Niemcami i wprowadzeniu ruchu bezwizowego Ślubice znalazły się w obliczu szansy uzyskania dynamicznego przyśpieszenia rozwoju gospodarczego i społecznego” — zwraca uwagę Z. Wołek. Sytuacja ta stwarza potencjalnie ogromne szanse dla tego miasta (np. tworzenie się elit intelektualnych związanych z działalnością Uniwersytetu Viadrina itd.), ale nieobce są mu również zagrożenia (np. wzrost przestępczości, niekontrolowany napływ ludności itp.).

Reasumując, książka ta sprawia, że pokonujemy kolejny krok ku lepszemu wzajemnemu zrozumieniu się narodów, a co za tym idzie — łączeniu się Europy. Swym zaistnieniem stanowi, jak się wydaje, odpowiedź na kolejny rodzaj zapotrzebowania na polskim rynku wydawniczym. Jeszcze raz zatem należy podkreślić jej duży walor poznawczy i eksploracyjny. Prezentowane rozprawy i artykuły stanowią o wysokim poziomie naukowym tego opracowania.

Jednak w niektórych przypadkach, np. analizy poszczególnych wyników badań empirycznych, pojawia się chęć zestawienia i porównania omawianych zjawisk i problemów społecznych, kształtujących się po obu stronach granicy. Niestety, nie zawsze jest to możliwe. Często brak jest adekwatnych wyników badań nad młodzieżą niemiecką, np. z Frankfurtu leżącego po drugiej stronie mostu granicznego.

Lech Sałaciński

